Nr. 530. We Lwowie środa dnia 18 grudnia 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Ustąpienie p. Kozłowskiego.

Wiedeń 18. grudnia.

(*Telefonem*).

Poseł dr. Włodzimierz Kozłowski obstaje przy swej decyzji złożenia mandatu poselskiego, mimo to, iż liczni przyjaciele jego w Kole polskiem starają się odwieść go od tego zamiaru. Nie ma w Kole nikogo, ktoby nie ubolewał nad tą decyzją, a nawet ci posłowie, którzy w sprawie polityki Koła z p. Kozłowskim nie zgadzają się, uznają jego szeroką wiedzę, znajomość spraw i potrzeb kraju, oraz niezwykłą jego pracowitość i dobrą wolę.

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom p. Kozłowski usuwa się dlatego, że reprezentowany przez niego kierunek znalazł się chwilowo w Kole polskiem w mniejszości, a jest to tem dziwniejsze, że nie idzie tu o kierunek programowy, lecz tylko taktyczny. Kiedy większość Koła chce wytrwać na dotychczasowej drodze i zachować dla Koła tak pożądany charakter stronnictwa rządowego, która stara się, aby interesy państwa i kraju szły z sobą równolegle, p. Kozłowski, dążąc do tego samego celu, taktycznie pragnie nadać Kołu kierunek, który dominuje w dzisiej zej izbie, a który doprowadził ją do bankructwa.

P. Kozłowski znalazł się w mniejszości, bo proponował nowy ten kierunek w chwili, kiedy Koło polskie mogło wykazać się wielkim sukcesem w sprawie budowy kolei i innych. Można się na proponowany przez p. Kozłowskiego kierunek godzić, lub go odrzucać, ale w każdym razie smutnem jest to, że tak wytrawny polityk idąc za złym przykładem izby, nie umie sobie znaleźć miejsca w mniejszości.

To też tak przyjaciele p. Kozłowskiego w Kole, jak i jego przeciwnicy, ceniąc jego talent i charakter, wierzą, że p. Kozłowski, którego zdrowie w ostatnich czasach istotnie szwankuje, uspokoiwszy się i odpocząwszy, zmieni swój zamiar i poświęci nadal swą cenną pracę dla dobra Koła polskiego i kraju. Gdyby jednak zamiar swój wykonał, to wyborcy dadzą mu ponownie, jednomyślnie wotum zaufania i zmuszą do wytrwania na stanowisku. Reprezentacja nasza w Wiedniu nie ma dziś zbyt dużo sił tak wytrawnych, jak p. Kozłowski, aby mogła się ich pozbywać dla powodów nie wytrzymujących najmniejszej krytyki.

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego“*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Zawodowe stow. rolnicze.

Wiedeń 18 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izba posłów przyjęła całą ustawę o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych. Przy § 22 przyjęto wniosek dodatkowy p. Czajkowskiego, orzekający, że w przedmiocie rozwiązania takich stowarzyszeń rozstrzygać ma sejm.

Przyjęcie ustaw.

Następnie przyjęto bez dyskusji ustawy o kupnie nieruchomości wojskowych w Bernie, Krakowie, (Wawelu) i Czerniowcach, tudzież w myśl referatu p. Romanowicza, ustawę o uregulowaniu granicy austrjacko-pruskiej wzdłuż rzeki Przemszy.

Zmiana ustawy przemysłowej.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad ustawą o zmianie §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej. Przemawiał pierwszy p. Weisskirchner.

Po krótkiej dyskusji, przeplatanej chwilowo bardzo żywemi scenami między socjalistami, a posłami chrześcijańsko-socjalnymi, przyjęto zmianę §§. 59 i 60 ustawy przemysłowej w brzmieniu, uchwalonem przez izbę panów.

W ciągu dyskusji minister handlu Call oświadczył, że rząd zgadza się na wniesioną rezolucję, wzywającą do polecenia władzom, aby w odpowiedni sposób wyjaśniły przepisy o uprawnieniu do handlu domokrążnego. Przez uprawnionych handlarzy należy rozumieć tylko tych, którzy mają specjalne upoważnienie do domokrąstwa z wyrobami leśnymi i rolniczymi, Nie jest zaś słusznem twierdzenie, że ten, kto wykonywa handel ze stałą siedzibą, jest zarazem uprawniony do handlowania swoimi towarami w sposób domokrążny. Do tego potrzeba osobnej licencji.

Ulgi należytościowe

Z kolei również w 2-giem i 3 czytaniu przyjęto ustawę o ulgach należytościowych dla pożyczek krajowych, powiatowych i gminnych na cele publiczne, dalej — po referacie posła Kozłowskiego — ustawę o podwyższeniu dotacyj na fundusz melioracyjny, oraz — po referacie p. Bindera — ustawę o uregulowaniu należytości konsularnych.

Uregulowanie płac księży.

Następnie bez dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu finansowych stosunków duchownych grecko-katolickich w Gorycji i Zadarze, jako też duszpasterzy katolickich, zajętych przy zakładach i urzędach duchownych, nie mniej urzędników duchownych, zajętych przy katolickich ordynarjatach, w konsystorzach i seminarjach biskupich.

Na tem obrady przerwano.

Odpowiedź na interpelację.

Z kolei minister skarbu Boehm-Bawerk odpowiedział na interpelację pp. Bazylego Jaworskiego i tow. w sprawie fasji hr. Andrzeja Potockiego, zeznanej dla podatku osobisto dochodowego. Minister wyraził przedewszystkiem najgłębsze ubolewanie z tego powodu, że przez karygodne naruszenie tajemnicy nakazanej § 246 ustawy niektóre, zresztą nie we wszystkich punktach dokładne dane fasji hr. Potockiego, dostały się do wiadomości interpelantów i że ci dalej te wiadomości rozpowszechnili.

Przy obradach nad ustawą o podatku osobisto-dochodowym całkiem słusznie położono największy nacisk na to, że bliższe szczegóły fasji o stosunkach majątkowych osób opodatkowanych, jakoteż rokowania co do fasji mają być bezwarunkowo w najściślejszej utrzymane tajemnicy i że tylko w takich warunkach można się spodziewać przedkładania fasyj na prawdę lojalnych, jeśli osoby interesowane nie potrzebują się z tego powodu obawiać żadnej szkody materjalnej dla swoich interesów.

Tej zasady rząd przestrzega z największą sumiennością i musi jej przestrzegać także wobec interpelacji, wniesionej w tej izbie, gdyż w przeciwnym razie cały obowiązek tajemnicy mógłby w drodze interpelacji stać się zupełnie illuzorycznym, a w każdym razie zachwiać zaufanie obowiązanych do płacenia podatku. Z tych zasadniczych powodów minister nie może wchodzić w zasadnicze szczegóły tej interpelacji i ogranicza się tylko — po przestudjowaniu całego materjału aktowego — oświadczeniem, że ani zachowanie się obowiązanej do płacenia podatku, ani postępowanie prezesa komisji apelacyjnej nie daje powodu do zarządzenia dochodzeń, żądanych przez interpelantów celem zupełnego wyjaśnienia tego nadzwyczaj skomplikowanego wypadku.

Z jednej strony należy uwzględnić stosunki prawno-majątkowe poszczególnych członków rodziny między sobą, z drugiej strony wielki kompleks majątkowy, który składa się w znacznej części z majątków położonych za granicą, gdzie gospodarstwo prowadzi się pod rozmaitymi warunkami. Administracja skarbowa zarządziła już najdokładniejsze dochodzenia informacyjne, a specjalnie prezes komisji apelacyjnej sprawę tę w sposób rzeczywiście uznania godny, ujął w swe własne ręce i przeprowadził ją energicznie, taktownie i lojalnie.

W szczególności uczynił także użytek z przepisu ustawy, nadającego mu prawo osobistego przesłuchania strony, która też z całą gotowością się zjawiła, lojalnie dała żądane bliższe wyjaśnienia i zgodziła się na odpowiednie uzupełnienie fasji. Rezultat we wszystkich tych rokowaniach uzyskany podano następnie zgodnie z przepisami do wiadomości specjalnie dla tego wypadku zwołanej ankiety, jakoteż przewodniczących czterech subkomitetów komisji apelacyjnej, a następnie plenum komisji apelacyjnej, które fasję hr. Potockiego przez jednomyślną uchwałę zatwiło.

Swierdzenie więc interpelantów, że komisja apelacyjna zgodziła się była na ustalenie dochodu wyższego i że tylko skutkiem starań przewodniczącego, zaniechała wykonania swego postanowienia, jest absolutnie nieprawdziwem i mieści w sobie insynuację przeciw prezesowi komisji apelacyjnej. Muszę to z całą stanowczością odeprzeć, tem bardziej, ze insynuację tę skierowano przeciwko urzednikowi, pod każdym względem doskonalemu. (Oklaski).

Zastrzeżenie Schoenerera.

Następnie poseł Schoenerer, nawiązując do mowy prezydenta ministrów z 9 grudnia, zastrzega się przeciwko zamierzonym niemiecko-czeskim konferencjom ugodowym, które, zdaniem jego, przyczyniłyby się tylko do slawizacji Austrji. Mowca zapytuje prezydenta izby, czy nie wie coś bliższego o tych konferencjach i czy nie byłby skłonny podzielić się swojemi wiadomościami z izbą. (Oklaski u szenererowców).

Prezydent hr. Vetter oświadcza, że nie może dać na to zapytanie odpowiedzi i zamyka posiedzenie o godz. 5 wieczorem.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o g. 11-tej przed południem.

Z komisyj.

Wiedeń 18 grudnia. W komisji ekonomicznej poseł Licht referował o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zniesienia kaucji służbowych dla urzędników państwowych. Referent oświadczył się bezwarunkowo za tem przedłożeniem i zażądał od rządu oświadczenia, w jakim czasie zniesienie kaucji mogłoby rzeczywiście nastąpić. Minister handlu Call oznajmił, iż w tej mierze trwają jeszcze rokowania między poszczególnemi ministerstwami, a co do swojej osoby złożył oświadczenie, że wymagane dochodzenia będzie się starał w jak najrychlejszym czasie przeprowadzić. Komisja przyjęła następnie wnioski referenta.

Wiedeń 18 grudnia. Subkomitet dla handlu terminowego zbożem zebrał się po posiedzeniu izby pod przewodnictwem p. Piepes-Poratyńskiego. Sprawozdawca p. Ploj rozwijał zasady, przez których wciągnięcie do przedłożenia rządowego o organizacji giełd rolniczych, stworzyłoby się gwarancję, że

bezprawny handel terminowy *in blanco* całkowicie by został usunięty.

W dyskusji przemawiali pp. Kozłowski, Iro i szef sekcyjny Beck, poczem polecono referentowi przerobienie przedłożenia rządowego z uwzględnieniem, przedstawionych mu zasad, jakoteż uchwały izby posłów w swoim czasie powziętej, oraz przedłożenie elaboratu subkomitetowi.

Wiedeń 18 grudnia. Komisja kolejowa obradowała wczoraj wieczorem nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem kolei bośniackich. Referent bar. Kuehbeck zakomunikował uchwałę subkomitetu, zalecającą komisji przyjęcie niezmienionego przedłożenia rządowego. P. Ellenbogen wniósł, ażeby przejść nad przedłożeniem do porządku dziennego, albo narady nad niem odroczyć aż do ukończenia ugody austro-węgierskiej. Wniosek odrzucono, a przyjęto niezmienione przedłożenie rządowe. W dyskusji oświadczył p. Struszkiewicz, imieniem Koła polskiego, że głosować będzie za przedłożeniem pomimo, iż ogromne koszta i wynikające stąd wielkie ciężary budzą poważne wątpliwości.

Wiedeń 18 grudnia. Izba poselska odbędzie dziś ostatnie posiedzenie przed ferjami świątecznemi. Prezydjum ma nadzieję, iż wyczerpie cały porządek dzienny.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

O Morskie Oko.

Wiedeń 18 grudnia. Deputacja złożona z pp. Jaworskiego, Danielaka i dra Ponikły udała się wczoraj do ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba i interpelowała go w sprawie wydania żandarmerji galicyjskiej nakazu, aby terytorjum sporne uważała tak, jakby ono należało do Węgier. Hr. Welsersheimb zapewnił, iż ani on, ani też krajowa komenda żandarmerji we Lwowie, nie wydała takiego nakazu. Nakaz więc pochodzi od władzy politycznej. Usłyszawszy to oświadczenie deputacja udała się do prezydenta gabinetu dra Koerbera, jako ministra spraw wewnętrznych z prośbą o wyjaśnienie tej zagadki.

Wiedeń 18 grudnia. Dowiaduję się, że sprawa mianowania superarbitra w kwestji sporu o Morskie Oko, znajduje się na dobrej drodze. Dr. Koerber porozumiał się już w tej sprawie z prezydentem gabinetu węgierskiego p. Szellem, tak, że mianowanie nowego superarbitra nastąpi do dwóch tygodni.

P. Rott złożył swój mandat z powodu ogłoszenia rozmowy z nim w *Tygodniku ilustrowanym*.

Chwianie się trójprzymierza.

Wiedeń 18 grudnia. *N. fr. Presse* w artykule może i inspirowanym, zwraca uwagę, że Francja stara się odciągnąć Włochy od trójprzymierza i dlatego czyni im ustępstwa niebywałe w sprawie Tripolisu. Opinja we Włoszech jest przychylną dla Francji, a nadto włoski minister spraw zagranicznych znany jest ze swych sympatyj dla Francji. *N. fr. Presse* sądzi więc, że Francji udadzą się tym razem usiłowania rozbicia trójprzymierza.

Z krak. izby handlowej.

Kraków 18 grudnia. Odbyło się tu ostatnie posiedzenie krakowskiej izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa Meudelsburga. Z powodu zapowiedzianego na tem posiedzeniu sprawozdania posła izby dra Rapaporta o stanie sprawy dróg wodnych w Galicji przybyli między innymi także prezydent miasta Friedlein, wiceprezydent Leo, posłowie Rotter i Federowicz i grono radców miejskich.

Poseł Rapaoort w dłuższem przemówieniu dał pogląd na obecny stan sprawy dróg wodnych, poczem wyrazili mu podziękowanie prezydent Friedlein i radca Kwiatkowski.

Następnie izba upoważniła prezydjum do przedłożenia namiestnictwu listy członków komisji wyborczej, dla przeprowadzenia wyboru nowej izby.

Kraków 18 grudnia. W przemówieniu swem w izbie handlowej podniósł dr. Rapoport, że izba broniła zawsze interesów handlu, przemysłu i rolnictwa i zajmowała się sprawą budowy dróg wodnych w związku z uspławnieniem Wisły, oraz regulacją rzek. Drogi wodne połączą Galicję z morzem Czarnem i Gdańskiem. Kraków nadaje się do utworzenia w nim wielkiego portu. Plany kanałów z Krakowa do Wiednia, oraz kanałów łączących San z Dniestrem są gotowe, a rząd przystępuje obecnie do opracowania planu kanału łączącego Kraków z Sanem. Roboty rozpoczną się w roku 1904, fundusze są zapewnione.

Kraj powinien się, zdaniem mowcy, przygotować do budowy dróg wodnych rozwijaniem szkół handlowych, przemysłowych i technicznych, powinny się zorganizować spółki dla robót i dostaw.

Cenzorowie Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń 18 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady jeneralnej Banku austro-węgierskiego zamianowani zostali następujący cenzorowie: dla Lwowa Jakób Stroh i Ludwik Winiarz, dla Krakowa Maurycy Dattner i Aleksander Sulikowski, dla Przemyśla Juljusz Reininger, dla Rzeszowa Filip Sombra Kahane, dla Tarnopola Stanisław Kierski, dla Brodów Seinwel Schapira, dla Jarosławia dr. Włodzimierz Jahl i Juljusz Strisower.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym 18 grudnia. Deputowani zjawili się w izbie bardzo licznie. Galerje przepełnione. Dep. Pantano oświadcza imieniem grupy republikańskiej, że nie będzie się sprzeciwiał zastosowaniu regulaminu, żąda jednak cofnięcia cenzury przeciwko dep. Ferriemu i dopuszczenie go na posiedzenie, ażeby mógł objaśnić swoje wypowiedziane na sobotniem posiedzeniu zapatrywanie. Dep. Costa zaznacza imieniem socjalistów, że przy wczorajszem zastosowaniu regulaminu nie zachowano ustanowionych w nim gwarancyj.

Przewodniczący zarządza naprzód głosowanie nad protokołem wczorajszego posiedzenia, który przyjęto, następnie dowodzi, że stanowisko jego podczas całego epizodu z Ferrim było poprawne i legalne. Następnie przystępuje izba do głosowania nad wnioskiem deput. Pantano.

Zanardelli oświadcza, że członkowie rządu wstrzymają się od głosowania. Wniosek Pantana w pojedynczem głosowaniu odrzucono.

P. Ferri, który znajdował się za zamkniętemi drzwiami szklanemi, wybija szyby i krzyczy: „Parlamentarna Camorra działa dalej!“ (Wesołość i długotrwały niepokój.)

Izba dyskutuje następnie w dalszym ciągu nad sytuacją w południowych prowincjach.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 18 grudnia. Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad budżetem wyznań. Waldeck-Rousseau oświadcza że skreślenie budżetu wyznań nie może wyprzedzić oddzielenia kościoła od państwa, ponieważ nie zawiera gwarancyj, które muszą ten rozdział wyrównać. Byłoby niebezpiecznem tak rozległe dzieło przeprowadzić bez koniecznych gwarancyj, dlatego należy napowrót wstawić kredyty. (Oklaski poruszenie). Wniesione przez prawicę plakatowanie mowy Waldecka-Rousseau odrzucono 436 głosami przeciw 13. Referent obstaje przy skreśleniu. P. Sembat oświadcza, że natychmiastowe oddzielenie kościoła od państwa jest możliwe. Następnie uchwalono 350 głosami przeciw 187 przejścia do dyskusji szczegółowej. Wniosek p. Bernarda (nacjonalista) o wypowiedzenie konkordatu odrzucono. Minister skarbu przedłożył dwumiesięczne prowizorjum budżetowe.

Mowa Rosebery'ego.

Londyn 18 grudnia. W uzupełnieniu depeszy o wczorajszej mowie lorda Rosebery'ego donoszą jeszcze, że lord Rosebery oświadczył się za ogłoszeniem w Afryce południowej jak najdalej idącej liberalnej amnestji, któraby Boerom, przysięgającym wierność Anglji, nadała wszelkie swobody i prawa obywatelskie. „Im prędzej to się stanie — rzekł Rosebery — tem lepiej dla sprawy angielskiej“.

Przesilenie w Bułgarji.

Sofja 18 grudnia. Dymisję gabinetu uzasadniają tem, że Bank francuski cofnął umowę o pożyczkę, którą rząd uznaje jako konieczną, celem uniknięcia finansowej katastrofy Bułgarji. Przypuszczają, że Karawełow otrzyma znowu misję utworzenia gabinetu.

Wypadki w Chinach.

Paryż 18 grudnia. *Patrie* dowiaduje się, że położenie w Tonkinie od rozpoczęcia się rozruchów chińskich stało się poważnem. Generał Dodds miał zażądać wzmocnienia załogi o 4000 ludzi.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 18 grudnia. Kitchener donosi z Belfastu, że według sprawozdania Frencha, Kruitzinger został ciężko raniony i do niewoli wzięty, właśnie, gdy zamierzał linję blokhaussu pod Hannoverroad przekroczyć.

Bruksela 18 grudnia. Izba reprezentantów w dalszym ciągu dyskusji nad interpelacją p. Vandervelda dotyczącą angielskich obozów koncentracyjnych w południowej Afryce, zwalczają ministrowie państwowi Beernaert i Woaste i minister spraw zewnętrznych Favereau, wniesiony przez p. Vandervelda porządek dzienny, wedle którego miała izba wyrazić żywe wzruszenie z powodu śmiertelności w tych obozach.

Po dłuższej dyskusji przyjęto 51 głosami przeciw 46 — pojedynczy porządek dzienny, aprobowany przez ministra spraw zewnętrznych.

Zaburzenia studentów w Charkowie.

Petersburg 18 grudnia. *Dniewnik Prawit.* donosi, że na uniwersytecie charkowskim przyszło kilkakrotnie do zaburzeń studenckich. Z tego powodu relegowano 62 studentów, poczem kolegjum profesorskie poprosiło ministerstwo oświaty o zarządzenia celem utrzymania porządku. Minister zaleca: 1. wykładów i zajęć w laboratorjach i klinikach nie należy przerywać. 2. Władza uniwersytecka ma przystąpić natychmiast do wyjaśnienia winy studentów, a następnie może udzielać nagany i kary aż do wykluczenia na pewien czas. 3. Profesorowie mają tych studentów, którzy w rozruchach udziału nie brali, prosić o współdziałanie i zakomunikować studentom z ostatniego semestru, że ci, którzy przeszkadzają regularnemu biegowi nauki, nie będą przypuszczeni do egzaminu rządowego.

Z rady rolniczej.

Wiedeń 18 grudnia. Rolniczy oddział rady rolniczej przyjął wnioski subkomitetu dotyczące podniesienia rybołostwa i wydania ustaw rybackich w tych krajach, w których jeszcze nie istnieją. Nastąpił referat o stosunku przedsiębiorców górniczych do własności położonych nad kopalniami gruntów i do przedsiębiorstw budowlanych ponad przydzielonymi terenami górniczymi.

Wnioski subkomitetu przyjęto, poczem tymczasowy referat o stanie prac w sprawie uwolnienia własności rolnej od długów hipotecznych, przyjęto do wiadomości. Następnie ustanowiono subkomitety do zaopinjowania o poprawie organizacji stowarzyszeń rolniczych i o reformie ustawy dotyczącej odpisania podatku gruntowego, z powodu szkód, wyrządzonych przez klęski elementarne.

Z Ameryki południowej.

Nowy York 18 grudnia. Jak donoszą z San Jago de Chile, wojska argentyńskie znowu wtargnęły do południowej Chili.

Zamówienia kolejowe.

Wiedeń 18 grudnia. Koleje państwowe zamówią jeszcze w tym miesiącu 1100 wagonów we fabrykach austrjackich.

Trzęsienie ziemi.

Zagrzeb 18 grudnia. Wczoraj popołudniu było tu gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund; wiele domów jest uszkodzonych, z ludzi nikt nie odniósł uszkodzenia.

Wypadek okrętowy.

Marsylja 18 grudnia. Nadpływający z Cette parowiec „Kleber“ osiadł w odległości 800 metrów od ujścia Rodanu na mieliźnie. Parowce ratunkowe nie mogły z powodu burzliwego morza dotychczas przyjść mu z pomocą, jednakże znajdującym się na pokładzie nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Strejki.

St. Etienne 18 grudnia Z 15000 zajętych tu i w okolicy rzemieślników 600 zastrejkowało. Zamierzonej demonstracji ulicznej w czas zapobieżono, spokój później nie został zakłócony.

Fiume 18 grudnia. Na okręcie „Pannonia“ zorganizowali majtkowie tajemny strejk i na krótki

czas przed odjazdem okrętu odmówiła załoga służby. Władza morska dostarczyła pilotów portowych dla utrzymania w dalszym ciągu służby.

Wiedeń 18 grudnia. Cesarz odwiedził wczoraj wieczorem muzeum dla sztuki i przemysłu i oglądał wystawę, przyczem wyraził najwyższe swoje uznanie i zadowolenie.

Budapeszt 18 grudnia. W konkursie Oedeburskiego banku kredytowego zgłoszono 679 pretensji na ogólną sumę przeszło 10 miljonów koron. Kwota ugodowa ma zaledwie wynosić nieco ponad 10%.

Paryż 18 grudnia. Były francuski ambasador w Berlinie, Herbette, zmarł tu nagle na ulicy.

Kolonia 18 grudnia. Do *Köln Ztg.* donoszą z Petersburga, że do Władywostoku przybyli liczni amerykańscy rzeczoznawcy rolnictwa i przemysłu. Słychać, że są to zastępcy wielkich firm, które chcą się osiedlić w Syberji, dla założenia przedsiębiorstw i fabryk.

Buenos Airer 17 grudnia. Biuro Reutera donosi: Wczoraj nadeszła odpowiedź Argentyny na notę chilijską. Odpowiedź ta jest tak ułożoną, że bez wątpienia może być przyjętą.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 18 grudnia

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Teatr miejski: „Nadzieja", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Środa (18): Gracjana m. — (5): Sawwy. Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godzinie 4 minut 1

Stan powietrza: Godzina 8 rano: Ciepłota + 4° R. Pogoda

Wiadomości osobiste. P. Erazm Dłuski, wysoko ceniony w Petersburgu muzyk, autor opery „Urwasi", która przedstawioną zostanie wkrótce na naszej scenie, bawi we Lwowie.

P. Ludwik Śliwiński, nowo mianowany kierownik teatrów warszawskich, bawi we Lwowie.

Ślub dra Adama Doboszyńskiego, adwokata krajowego i posła do rady państwa, z panną Natalją Wiśniewską, odbędzie się w Wiedniu z końcem grudnia.

O telefon. Prezydjum lwowskiej izby handlowej i przemysłowej, na podstawie uchwały sekcji handlowej, wystosowało wczoraj do ministerstwa handlu i do Koła polskiego telegram z przypomnieniem memorjału, wniesionego w swoim czasie przez izbę, w sprawie budowy linji telefonicznej między Wiedniem a Lwowem i w sprawie połączenia z tą linją innych miast galicyjskich, będących ważniejszemi ogniskami przemysłu i handlu. Prezydjum izby w depeszy swej, uprasza o jak najrychlejsze uczynienie zadość powyższym żądaniom.

Z kolei. Na linji kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów, podjęty został z dniem 17 grudnia ruch wszystkich pociągów.

Lwowscy kandydaci notarjalni na odbytej poufnej naradzie uchwalili wystosować petycję do ministerstwa sprawiedliwości o utworzenie drugiego notarjatu w Jarosławiu.

Trzej żołnierze policyjni, którzy brali bardzo czynny udział w masakrowaniu uczniów gimnazjalnych podczas demonstracji przed konsulatem niemieckim dnia 4 bm., zostali ukarani surowo przez przełożoną władzę. Przeciw czwartemu prowadzi się jeszcze śledztwo

Są akta! Zagadkowe zniknięcie aktów do podań o obywatelstwo miejskie, które tyle narobiło niedawno sensacji i stało się nawet powodem interpelacji w radzie miejskiej, zostało już wyjaśnione. Prezydjum magistratu otrzymało poufną wiadomość, że owe akta są ukryte u p. Nowickiej, żony uwięzionego Eugenjusza. Na tę wieść wysłał prezydent dr. Małachowski niezwłocznie do domu p. Nowickiej sekretarza p. Zawistowskiego i dwóch urzędników, aby się o akta upomnieli. Kiedy p. Nowicka wzbraniała się otworzyć komodę i wydać akta, które jej mąż, jak się przekonano, dał do przechowania, a które ona zamierzała spalić, aby wszelkie ślady zatrzeć, p. Zawistowski oświadczył, że pozostanie na miejscu, a jeden z urzędników wyszle po policję. Wówczas p. Nowicka komodę otworzyła i akta wydała. Znajdują się one już w prezydjum magistratu i stronom zostaną zwrócone. Prezydjum magistratu odnosiło się już parę razy do Nowickiego z zapytaniem w sprawie, co się z aktami stało, ale Nowicki tłumaczył się zawsze, że nie wie, ani gdzie są, ani co się z niemi stało. Obecnie zagadka się wyjaśniła.

Stacja ratunkowa spoczywała wczoraj. Przez cały dzień zaopatrzono tylko dwa zdarcia naskórka i jedno „skaleczenie piątego palca lewej ręki". Był wprawdzie i jeden pasażer dotknięty chorobą „*alcoholismus acutus*", ale tego nie badając bliżej nawet, oddano do leczenia zamiast do szpitala, w krótkiej drodze — stójkowemu.

Zginął praktykant w handlu sukna Adolfa Redlera, w Rynku l. 8, Zygmunt Laub. Nad stratą praktykanta nie bardzo zresztą płakałby pan kupiec, gdyby nie szczegół, że przedsiębiorczy praktykant znikając zabrał ze sobą książkę sklepową główną i książkę czekową. Pryncypał przypuszcza, że praktykant jego, zabrał prócz tego i nieco gotówki.

Rycerze przemysłu. Kampanja, jaką pewne pisemko brukowe prowadziło przed rokiem przeciw jednemu z dostojników kościelnych, natchnęła jakiegoś łotrzyka do ułożenia planu zbrodni wymuszenia na lwowskich Siostrach Miłosierdzia. Rozpoczął więc ten łotrzyk od pogróżek, przysyłając następny anonimowy list:

„Wielebna Siostro Przełożona! Przystępuję od razu treściwie do rzeczy, a mianowicie: Wszystkie datki dobroczynne, które otrzymuje klasztor SS. Miłosierdzia na cele dobroczynne dla rzeczywiście biednych i godnych wsparcia, kto to otrzymuje, jakie niegodne familje, wszystko nam dokładnie wiadome, wiele także innych tajemnic klasztoru udowodnimy, podając wszystkie fakta w najmniejszych szczegółach do publicznej wiadomości w dwóch czasopismach, a mamy tego multum, otworzymy oczy sferom wspierającym SS. Miłosierdzia. A że to nie czcza pogróżka, okaże przyszłość. Aby uniknąć tego niemiłego zajścia, proszę się z nami porozumieć najdalej do 15 bm. korespondencyjnie. W przeciwnym bowiem razie pierwszy artykuł na ten temat wychodzi 16 bm. Że tam będą ciekawe epizody i zajmujące wszystkie koła społeczne, prosimy nie wątpić. Porozumienie z nami pocztowe pod następującym adresem: „Milczenie XX". poste restante Lwów, główna poczta. Do 15 bm. ważne."

Pod tym listem znajduje się podpis nieczytelny. Naturalnie ani przypuszczać nie można, aby znalazło się jakieś pismo, któreby przyjęło współbracownictwo tego rycerza przemysłu i z pewnością on sam w to nie wierzy. A zresztą nie o to mu idzie. Cel jego jest zbyt przejrzysty: wymuszenie. To też odpowiedź dać mu może tylko policja i sąd karny.

Stosunki bezpieczeństwa publicznego w Krakowie pozostawiają wiele do życzenia, o czem świadczy wypadek, który opisuje wczorajsza *N. Reforma.* Znany krakowski kupiec Jan Uziembło, człowiek starszy i poważny, powracał w sobotę z klubu szachistów, którego jest członkiem, w nocy o godzinie 1 do domu przy ulicy Długiej, gdy nagle na ulicy Sławkowskiej niedaleko wylotu ulicy św. Tomasza wyskoczyło z za węgła domu trzech drabów, między którymi znajdował się jeden żołnierz i poczęli napadniętego okładać pięściami i kijami w straszny sposób. Na krzyk napadniętego nie zjawił się nikt, policja, która prawie wszystka koło godziny 6 wieczorem wyległa na miasto, patrolując po ulicy św. Anny, gdzie odbywał się wiec kobiet, w nocy znikła jak kamfora i niejednego, ale wszyst, kich obywateli mogliby wtedy wyrżnąć nożami zbrodniarze, bo straż bezpieczeństwa publicznego jakby nie istniała. Zbity, pokrwawiony, z pogruchotaną ręką udał się p. Jan Uziembło do domu, stamtąd odwieziono go do szpitala św. Łazarza, gdzie po 12 godzinach cierpień, życie zakończył.

Na przedmieściach z powodu przedłużenia godziny policyjnej dla szynków, dzieje się tak samo. Oto na ulicy Mostowej o godzinie 9 wieczorem pokłuto nożem w straszny sposób robotnika Franciszka Musiała z Rychwałdu, na ulicy Rakowickiej, w jednym z szynków jacyś niewyśledzeni dotąd awanturnicy, kompletnie zmiażdżyli kamieniami twarz kelnerki Cecylji Cichej. Obie ofiary dzikości drabów i niedołęstwa policji krakowskiej leżą pasując się ze śmiercią w szpitalu św. Łazarza.

Policja rozpoczęła śledztwo w sprawie onegdajszego napadu i śmiertelnego pobicia kupca p. Jana Uzięmbły, na ulicy Sławkowskiej, dokonanego przez żołnierza i dwóch cywilnych, którzy, jak się zdaje, wypadli z jednego z przyległych szynków. Dziś przesłuchano stróża policyjnego i dwie osoby, które widziały z okna to zajście. Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej ma się pojawić interpelacja w tej sprawie, przypisywanej brakowi służby bezpieczeństwa.

Nowy aparat telegraficzny. Na niemiecko-atlantyckim kablu odbywają się obecnie próby nowego aparatu, mającego umożliwić bezpośrednie telegraficzne połączenie Berlina z Nowym Yorkiem. Dotychczasowe próby powiodły się.

Dział ekonomiczny.

— **Petersburg** 18 grudnia. Gazeta handlowa i przemysłowa donosi z Baku, że na zwołanem dla spraw eksportu nafty zgromadzeniu przedsiębiorców naftowych, wystąpili ze związku naftowego: Nobel, Mantaszew i uczestnicy z Rotszyldem na czele i utworzyli nowy związek dla eksportu nafty, spodziewając się w ten sposób uzyskać wyższe ceny produktu.

— **Petersburg** 18 grudnia. *Herold* donosi, że ministerstwo skarbu zażądało od wszystkich instytucyj państwowych sprawozdań w tym kierunku, jakie rzeczy owe instytucje sprowadzają z zagranicy. Ministerstwo potrzebuje ich ustalenia, aby spowodować zaniechanie importu takich przedmiotów.

— **Wiedeń** 17 grudnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 bm.: Banknotów w obiegu: 1,484,089.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 2,545.000); rezerwa kruszcowa: 1,445,543.000 (więcej o 8 668.000); portfel wekslowy: 286,978.000 (mniej o 853.000); lombard papierów: 57,374.000 mniej o (942.000) banknoty wolne od podatków: 325,838.000 (więcej o 14,082.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Wiedeń** 17 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 652·—, Akcje węg. Zakł. kred. 665 —, Akcje Anglobanku 260 50, Akcje Unionbanku 551·—, Akcje Laenderbanku 410·50 Akcje Bankvereinu 441·—, Akcje Bodencredit 885 —, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 654 —, Akcje kolei połudn. 68·—, Akcje tramw. lit. a) 268·—, lit. b) 263·—, Akcje kolei Elbethal 471·—, Akcje kolei Północnej ——, Akcje kolei Czerniowieckiej 530 —, Akcje Alpiny 397 —, Akcje Rima Muranji 476·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1400·—, Akcje fabryki broni 288 —, Akcje tureckie tytoniowe 28? —, Oblig. węg. indemn. ?2 90, Renta majowa 99 15, Austr. renta koron. 95·95, Węgierska renta koron. 94·—, 5? l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·25, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 90·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97 75, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. prop. 97·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 93 75, ? proc. pożyczka m. Lwowa 87·50, Losy tureckie 100·—, Marki 117·17, Ruble 253 75.

— **Wiedeń** 17 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 254 25; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r 1889 3 proc. 250·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 265·?0: Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 80 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 99 40. *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 17·45; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 403·—; Clary 40 zł. m. k. 153 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80 —; Losy m. Krakowa 20 zł. 69·—; Pożyczka m. Lublany ?1 zł. 70·—; Ofen 40 zł. 167·—; Palffy 40 zł. m. k. 163 —; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 49·85; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł. 24·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—; Salma 40 zł. m. 220·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76 —; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 245·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 395 50.

— **Wiedeń** 17 grudnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 19·05 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 33 50 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 85 60 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 17 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 20·25, Staatsbahny 140·25, Disconto Comandit 1?0·25, Berlińskie Tow. handl. 139·—, Laura 182·25, Bochumery 168 90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej ?orta Śródziemnego 93 75, Kolej Meridionalna 133·—, Losy tureckie 101·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 159 20, Kolej Marienb.

burg-Mławka —·—, Konsolidation 300·—, Lombardy 17·25, Kolej Henry 89·50, Niemiecki bank narodowy 103· , Kanada Profered 111·—; Akcje żeglugi hamburskiej 108·—.

— **Berlin** 17 grudnia. Austr. banknoty 85·30, [illegible] 31 20.

— **Frankfurt** 17 grudnia. Austr. kred. 205·60; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 180 50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 17 grudnia. 3% renta 100 52, [illegible] 27 85.

NEKROLOGJA.

†

Franciszek Ksawery Dynikiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 16 grudnia br. przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się 18 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 28 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza.

Lwów, dnia 16 grudnia 1901.

Zakład pog. „Stella“ K. Słotołowicza Wałowa 11.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Akompanjuję do śpiewu i **udzielam lekcyj fortepianu** najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach. Zgłoszenia: ul. Kurkowa 4, parter.

Administracji większego majątku ziemskiego poszukuje postępowy gospodarz. — Adres wskaże z grzeczności Dr. O. Wasser, adwokat we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 17. 973

Agronom dobrze polecony poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza Winnicki, Lwów dworzec.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4

Bösendorfera ucznia pianino w dobrym stanie za 265 złr. sprzedam J. Hanak, Piekarska 16. 1161

Buhaja rasy Bern-Simenthal pełnej krwi, w wieku 2½ lat, ma do zbycia Zarząd dóbr Brzeziny górne, poczta Wielopole skrzyńskie. 1 66

Do 1000 koron za wyrobienie posady stałej wykształconemu urzędnikowi, władającemu kilkoma językami. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego“ pod „W. 1902“. 1163

Haya antiseptyczny puder dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką. Do nabycia we wszystkich aptekach. 959

Kawa „SYRIUSZ“ Lwów, ul. 3-go Maja l. 2, pół kilo 65 ct., 75 ct i wyżej. 979

Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy, dopłacamy do pełnego kursu dziennego i te same losy na żądanie sprzedajemy na dogodne spłaty miesięczne Dom bankowy WIKTOR CHAJES i Sp. (Schütz i Chajes) we Lwowie, ul. Sykstuska 8. Kalendarzyk bankowy wysyłamy za nadesłaniem marki na porto. 1130

Najtaniej! Wełny, flanele, barchany, chustki zimowe płótna i chiffony, polecają **F. Kornecki i Sp.** we Lwowie, pasaż Hausmanna. 1061

Majątek ziemski, około 400 morgów, 200 łąk z gorzelnią w ruchu z kontyngentem do wydzierżawienia od 1 marca 1902. Oferty do Biura Gazet Ol szewskiego Lwów. 1155

Masło deserowe we wielkiej ilości kupujemy za gotówkę. Oferty pod Nr. 612 Lwów poste restante za okazaniem kwitu inseratowego 1156

Na Gwiazdkę Rękawiczki damskie, męskie i dziecinne, glansowane jelonkowe, duńskie, angielskie, wełniane, kortowe i sukienne poleca Fabryka Rękawiczek JAN CIROK przedtem Ziegler pod „Rycerzem“ plac Marjacki l. 8, dawniej Rynek. 1159

Owsiane sucharki kuracyjne, zalecane przez powagi lekarskie, poleca „Bazar produktów wiejskich“ Sokoła 1. 1080

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego, przez F. W. wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich“ Lwów, ul. Akademicka l. 10 Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Przy ul. Dwernickiego 12 jest wspaniałe pomieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i pokoju dla służby **zaraz** do najęcia. 1120

Seminarzysta poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Smigusa“ (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża*, powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowłosa*, powieść z francuskiego (25 arkuszy druku), cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

Sklep papierowy dobre się renturący, w pobliżu szkół z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Lwów poste rest. M. J 125. 1164

Starsza panna inteligentna, mająca gotówkę 3 tysięcy złr, prócz wyprawy, poszukuje w celu matrymonialnym wdowca lub kawalera do 45 lat, pierwszeństwo mają urzędnicy dekretowi, poste r. stante główna poczta Lwów W. M. 1162

Torfiarki kombinowane i wszelkie urządzenia do przerabiania i prasowania torfu wyrabia Stupnicki, Lwów, Żółkiewska. 1160

Ul. Kopernika l. 16 Ceraty i ceratki wszelkiego rodzaju, obicia borty, natszury, guziki, dywany i t. p. do powozów d obiazgi i przybory do krawieczyzny w wielkim wyborze. A. Herfurth, Lwów **ul. Kopernika l. 16.** 674

Węgiel kamienny górno-śląski, poleca biuro spedycyjne St. Tuszyńskiej, Akademicka 12. po cenach umiarkowanych. 1070

Wszystkie towary świąteczne, jak najtaniej poleca handel Z. ZADUROWICZA, Akademicka 6. Wysprzedaż Win po cenach zniżonych Proszę żądać cennik. 1150

335 Recept Pieczenia ciast robienia likierów wódek itd. przez autorkę „Praktycznej kuchni“ Róży Makarewiczówny (drugie wydanie) do nabycia w księgarniach lub u autorki. Lwów, ulica Cicha 1. Cena z przesyłką 2 korony 40 hal. 1168

Złr. 3·60 Butelka zn. komitego Koniaku francuskiego poleca FRYDERYK SCHUBUTH i Spka, Lwów, Rynek l. 45. 1153

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

(10)

ZAWÓD.

(Z niemieckiego).

— Czy to prawdą — rzekła stara z wyrazem radośnego zadziwienia. — Ach! pan nie zmyślasz, masz pan za poczciwą i za piękną twarz na kłamcę. I teraz silniej jeszcze wierzę, że cię Bóg zesłał jako anioła-wybawiciela dla mojej pani i gdy inaczej być nie może, będę się starała zrobić to, co pan każesz. Dzisiaj, widzi pan, ja wyszłam nibyto po proszki na spanie do klasztoru — ale my mamy jeszcze takich proszków dosyć i ja chciałam tylko z panem pomówić. Otóż ja Taddeowi wsypię sporą porcję tych proszków do wina, które Marcinka przynosi mu w dzbanku z piwnicy i on uśnie sobie, a ja wtedy przeprowadzę pana przez jego izdebkę do ogrodu i dokażę już tego, że pani wyjdzie na świeże powietrze, a reszty niechaj Bóg dokona. Ach! jak ją pan zobaczysz, to pan sobie prawą rękę dasz uciąć, aby jej tylko dopomódz.

— Kiedyż mi otworzysz? — spytał Eugeniusz.

— Jeszcze nie wiem. To zależeć będzie od tego, czy dzisiaj będzie spała, czy nie. Ja wyjdę na dziedziniec do studni i będę śpiewała. Niech pan wtedy uważa, co śpiewam, dam panu znać o której godzinie. A teraz niech pana strzeże Matka Boska, zaczekaj pan tu jeszcze chwilkę, aż dalej odejdę, aby nas kto razem nie spostrzegł, bo ten jednooki djabeł ma ostry węch i nie wypiłby dziś ani kropli wina, gdyby choć z daleka wietrzył zdradę. Ja muszę iść do klasztoru, bo on pewno spyta się w niedzielę, czym tam była? Bywaj pan zdrów, kochany panie. Bóg błogosławić pana będzie tysiąckrotnie.

I wzdychając jak przedtem, wzięła znów koszyk na ręce, naciągnęła chustkę mocniej na głowę i wybiegła szybko z chaty, ciągle się oglądając po za siebie, jakby ją kto śledził.

Dzień był gorący i na górze słońce mocno dogrzewało. Eugenjusz pospiesznie zstępował do parowu; spinał się po skałach. gdyż prócz upału, gnały go także wzburzone myśli i uczucia. Po długiej wędrówce, ujrzał nareszcie na samym krańcu wąwozu niepozorną i ubogą chatę, do której wstąpił, chcąc się cokolwiek pożywić. Zjadłszy trochę chleba i sera i napiwszy się wina wybiegł na wzgórze lasu ochłodzić się cokolwiek i zapaliwszy cygaro, rzucił się w cieniu drzew znużony. Długo tak wypoczywał, myślom tylko nie dając odpoczynku, aż ostatni promyk słońca kryjąc się za górami, ocucił go i upamiętał. Czas było powracać do zamku. Gdy do mostu zwodzonego dochodził, było już ciemno.

W kwadrans po nim wpuścił Taddeo markiza i odbierając od niego lupy myśliwskie, szedł za nim aż do mieszkania, gdzie na stole paliła się już lampa. Zdejmując mu długie buty myśliwskie, mówił zwykłym swoim tonem zgryźliwym:

— Nasz gość odsunął sobie wczoraj szafkę i był na sali, zostawił w środkowem oknie otwarty lufcik, na ziemię wylało się parę kropli oliwy z lampy.

— Cóż cię to obchodzi? — odpowiedział na to markiz, temperując pióro.

— Hm — mruczał sługa — mowię o tem dlatego, że z tego okna widzieć można panią markizę. Jeżeli panu markizowi to nic nie szkodzi, to dobrze. Przecież nikt mnei się o to nie pytał, czy tego pana mamy przyjąć do zamku. A jeżeli mu się podoba rozmawiać z Barbarą przez dwie godziny w lesie?

— Kto ci to powiedział? — Kto go tam widział?

— Domeniko, pastuch. Ukryli się w chacie, a on pędził tamtędy kozy. Gdy schodził z góry, ja stałem właśnie na moście, więc mi powiedział o wszystkiem.

— Czego tam chciała Barbara?

— Szła do klasztoru po proszki na spanie. Podobno ich potrzeba dla pani, ale być może, że się i dla kogo innego przydadzą.

Nastąpiła chwila milczenia. Markiz usiadł w krześle, pióro rzucił na ziemię i oczy zamknął. Taddeo pilnie śledził wyraz jego twarzy i zmiarkował, że zrobił wrażenie swemi słowy.

— Ale, co jeszcze chciałem panu powiedzieć — rzekł po chwili — zamknąwszy róg z prochem i torebkę ze śrutem do szafy, a dubeltówkę biorąc ze sobą do czyszczenia, pan kapitan wymówił sobie, abym drzwi od wieży nie zamykał. Powiedziałem, że zawsze się te drzwi zamykają. A on rzekł na to: że jest przyzwyczajony w nocy pić świeżą wodę i że nie życzy sobie wcale być zamkniętym jak więzień, bo może go czasem o północy wziąć ochota zaczerpnąć świeżej wody w studni. Chciałem się więc tylko zapytać pana markiza, co mam zrobić?

Markiz powstał. Wzruszenie nie pozwoliło mu zostawać w spokoju. Chodził przez kilka chwil po pokoju, a Taddeo nibyto flegmatycznie ocierał chustką od nosa lufy u strzelby. Nareszcie zbliżył się markiz do okna i spojrzał w niebo.

— Rób jak ci się podoba, Taddeo — rzekł.

— Spuszczam się na twoją wierność. Postępuj tak, jakbyś nic nie widział i nie słyszał, a patrz się na wszystko i słuchaj. Teraz odejdź, a gościowi możesz powiedzieć, żem już poszedł na spoczynek, ale jutro spodziewam się widzieć go u siebie.

Taddeo odszedł. Ale zaledwie zrobił parę kroków, gdy nagle na palcach wrócił znowu i drzwi otwarte zostawił za sobą.

— Słyszy pan? — rzekł półgłosem.

Donośny głos Barbary rozlegał się w dziedzińcu.

— Czegóż mam słuchać? — spytał markiz. Stara śpiewa u studni.

— Ale co? — szepnął Taddeo z miną zdradzającą chytrość i radość z odkrycia tajemnicy.

— Nie rozumiem ani słowa — rzekł markiz, przysłuchując się chwilę. — Co zresztą może stanowić jej śpiew? Idź sobie już mój Taddeo.

— Teraz znowu to samo! — wołał sługa, przymrużając oko, chcąc może przez to słuch wytężyć. — Nie słyszy pan?

W ogrodzie za domem
Wąż pełza — wąż pełza.

— Teraz to słyszę. Wszakżeż to piosnka z Donny Lombardy, każdy pastuch umie ją na pamięć.

— Ale zmieniona, panie markizie. Tego nie ma w Donnie Lombardzie:

W moździerzu łeb utłuczcie węża,
Utłuczcie łeb — utłuczcie łeb.

A jak to śpiewa ta przeklęta czarownica?

(Ciąg dalszy nastąpi).